DZIŚ w numerze DRUGI ODCINEK powieści *J. Meissnera* SZEŚCIU Z „DARU POMORZA"

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Cena 5 zł

Rok VI AB | Poznań, wtorek 3 stycznia 1950 r. | Nr 2 (1741)

ROK 1950 OTWIERA ETAP decydujący o wspaniałej przyszłości NARODU POLSKIEGO

NOWOROCZNE ORĘDZIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Warszawa (PAP). Prezydent R. P. Bolesław Bierut wygłosił przez radio następujące orędzie noworoczne:

„Obywatele! Siostry i Bracia!

Radośnie witają dziś ludzie w całej Polsce Nowy Rok 1950. Z dumą i zadowoleniem żegnamy pracowity, ale płodny i twórczy rok miniony.

Naród polski z prawdziwą satysfakcją podsumowuje dziś wyniki swej pracy w roku ubiegłym. Bo czyż nie mamy prawa do radości i dumy, skoro zakończyliśmy pomyślnie — i już na dwa miesiące przed terminem — pierwszy nasz wielki i twórczy trzyletni plan odbudowy gospodarczej Polski! Był to przecież plan śmiały, ale i trudny, wymagający nie tylko olbrzymiego wysiłku, ale i wielkiego hartu. Dla pomyślnego wykonania planu potrzeba było nie tylko wytrwałej woli kierownictwa, ale głębokiej ufności, zwartości, świadomości, zapału, patriotyzmu wykonujących ten plan mas pracujących.

Przypomnijmy sobie warunki naszego życia w okresie poprzedzającym plan trzyletni, w okresie już pokojowym, ale uginającym się pod ciężarami skutków wojny, skutków wprost przerażających. Były to lata 1945—1946. Gdzie sięgnąć okiem sterczały ruiny. Miliony ludzi wędrowały, wracając z obozów, zmieniając stare siedziby, szukając pracy i schronienia. W roku 1945 połowa ziemi ornej leżała odłogiem.

W warunkach niesłychanie ciężkich zniszczeń wojennych, które pochłonęły miliony istnień ludzkich i około 40 proc. substancji całego polskiego majątku narodowego — rozpoczęła się planowa odbudowa gospodarcza naszego kraju.

W okresie opracowywania trzyletniego planu odbudowy gospodarczej, wielu ludziom plan ten wydawał się zbyt śmiały i niewykonalny. Ale klasa robotnicza i masy pracujące w olbrzymiej większości zaufały władzy ludowej, uwierzyły w realność planu i wykonały go zwycięsko na dwa miesiące przed terminem. Klasa robotnicza i masy pracujące naszego kraju mają więc prawo do radości i dumy, podsumowując wyniki swej pracy twórczej w okresie ubiegłym.

W roku 1949 produkcja przemysłu w wartości globalnej była o około 75 proc. wyższa, niż w ostatnich latach przed wojną, zaś w przeliczeniu na głowę ludności przemysł nasz produkuje dziś prawie dwa i pół raza więcej niż przed wojną (według wartości w cenach przedwojennych). Również rolnictwo, aczkolwiek rozwój jego jest powolniejszy od tempa rozwoju przemysłu, osiągnęło już ogólnie w obliczeniu na głowę ludności, produkcję o 12 proc. wyższą od produkcji przedwojennej.

O czym świadczą te cyfry?

Świadczą one — po pierwsze — o wyższości gospodarki uspołecznionej i planowej nad gospodarką kapitalistyczną. Dzięki czemu Polska osiągnęła tak szybkie i pomyślne wyniki w odbudowie swego kraju? Dzięki ustrojowi demokracji ludowej, dzięki usunięciu obszarników i kapitalistów, dzięki reformie rolnej i unarodowieniu podstawowych gałęzi przemysłu, komunikacji, handlu i banków.

Świadczą one — po wtóre — o wielkiej zdolności twórczej i pracowitości naszego narodu. W ciągu kilku lat planowych wysiłków, naród nasz potrafił nie tylko odbudować zniszczone warsztaty pracy i narzędzia produkcji, ale również rozszerzyć je, usprawnić technicznie i uzupełnić nowymi zakładami i środkami produkcyjnymi, powiększając o trzy czwarte produkcję całego przemysłu i dźwigając wzwyż również rolnictwo.

Żaden z bogatszych od nas, mniej zniszczonych krajów kapitalistycznych, nie potrafił osiągnąć takiego tempa odbudowy i rozwoju gospodarczego jak Związek Radziecki, Polska i kraje demokracji ludowej. Kraje kapitalistyczne, mimo tzw. pomocy marshallowskiej, która kładzie się na nich ciężkim brzemieniem, nie mogą pokonać trudności i sprzeczności, rozdzierających ich gospodarkę, nie mogą oprzeć się narastającemu kryzysowi ekonomicznemu, któremu towarzyszy wzrost bezrobocia i ciągłe obniżanie się stopy życiowej mas pracujących tych krajów.

Natomiast faktem jest, że szybki wzrost produkcji przemysłowej i rolnej w Polsce podnosi z roku na rok poziom życia materialnego i kulturalnego polskiego ludu pracującego w mieście i na wsi.

Na dalszy wzrost poziomu życia materialnego i kulturalnego mas pracujących, które stanowią olbrzymią większość

(Ciąg dalszy na str. 2)

O 53 miliardy zł wzrosną płace i zasiłki rodzinne

Uchwała Rady Ministrów

w sprawie zmiany płac oraz niektórych cen i taryf

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów postanawia:

1 **Z dniem 1 stycznia 1950 roku dokonać 5 proc. podwyżki podstawowych (zasadniczych) płac godzinowych i miesięcznych wraz z dodatkiem wyrównawczym dla ogółu pracowników,** płatnych z budżetu państwowego i ze środków samorządu oraz dla ogółu pracowników zatrudnionych w instytucjach i przedsiębiorstwach uspołecznionych.

2 Z dniem 1 stycznia 1950 roku zasiłek rodzinny dla ubezpieczonych, których miesięczny zarobek nie przekracza sumy wolnej od podatku od wynagrodzeń, podwyższyć o 250 zł miesięcznie na każde dziecko.

3 Z dniem 1 stycznia 1950 roku zmienić podatek od wynagrodzeń w ten sposób, aby przewidziana w pkt. 1) 5-procentowa podwyżka płac nie została pomniejszona przez potrącenia podatkowe.

4 **Z dniem 1 stycznia 1950 roku:**

a) podwyższyć ceny detaliczne mięsa i wyrobów mięsnych do poziomu odpowiadającego cenom, jakie płacone są rolnikom za żywiec oraz

b) wprowadzić zmiany cen niektórych artykułów przemysłowych i taryf, które nie pokrywały dotychczas kosztów własnych względnie nie odpowiadały układowi cen, zapewniającemu właściwy rozwój gospodarki narodowej.

Rada Ministrów stwierdza, że wprowadzona niniejszą uchwałą podwyżka płac i zasiłków rodzinnych wyraża się łączną kwotą około 53 miliardów zł w stosunku rocznym i z nadwyżką wyrównuje dokonane podwyżki cen.

Dalszy wzrost płac w roku 1950 odbywać się będzie na podstawie wzrostu wydajności pracy i w ścisłej zależności od niego. Wykonanie niniejszej uchwały porucza się Prezesowi Rady Ministrów, Przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, Ministrowi Skarbu i wszystkim zainteresowanym ministrom.

1302 miasta i miasteczka wyzwoliła chińska Armia Ludowa

w ciągu jednego miesiąca

PRAGA (Telepress). Według komunikatu wydanego przez Główną Kwaterę Chińskiej Ludowej Armii Wyzwolenia, armia ta unieszkodliwiła w przeciągu 1 stopada 160-tysięczne oddziały kuomintangowskie. Ogółem rozbito 25 całkowitych dywizji kuomintangowskich, łącznie ze sztabami 11, 14, 58, 56, 23 i 103 armii. W tym samym okresie 5450 żołnierzy kuomintangowskich zostało zabitych względnie ranionych a 130.000 żołnierzy zostało wziętych do niewoli. 24.500 żołnierzy przeszło do Ludowej Armii Wyzwolenia.

Wyzwolone zostały 1302 miasta i miasteczka, w tym 2 stolice prowincjonalne (Kweilin w prowincji Kwangsi oraz Kfeiyang w prowincji Kweichow), cały ten teren wyzwolony obejmuje 381.500 kilometrów kwadratowych (mniejwięcej obszar Japonii), z ludnością ponad 31 milionów 140 tysięcy.

Zdobycz w materiale wojennym wyniosła w przeciągu listopada 689 armat, 3.040 karabinów maszynowych, 39.161 karabinów i pistoletów, 44 samoloty (łącznie z samolotami których piloci sami przeszli do Armii Wyzwolenia), 25 statków morskich (wraz z 18 których załogi oddały się pod rozkazy Armii Wyzwolenia), 755 wagonów oraz 41.848.000 krążków amunicji. Dwa samoloty kuomintangowskie zestrzelono.

Układ o przyjaźni zacieśni braterską współpracę *MIĘDZY NARODAMI* polskim a rumuńskim

WARSZAWA (PAP). Z okazji rocznicy proklamowania Ludowej Republiki Rumunii odbyła się 30 ub. m. w sali Teatru Polskiego w Warszawie akademia. Na akademię przybyli m. in. ministrowie: Henryk Świątkowski i Stefan Dybowski oraz szef sztabu generalnego wicemin. obrony narodowej gen. broni Korczyc. Salę wypełniła szczelnie licznie przybyła publiczność, przodownicy pracy, artyści i świat naukowy stolicy.

Obecni byli również ambasador Lud. Republiki Rumunii Athanase Joja i przedstawiciele placówek dyplomatycznych krajów demokracji ludowej, akredytowani w Warszawie.

Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i rumuńskiego zabrał głos wiceminister administracji publicznej ob. Jan Izydorczyk, obrazując olbrzymi wysiłek, dzięki któremu wyzwolony przez Armię Radziecką spod jarzma faszystowskiego naród rumuński odradza się i odbudowuje.

Powstanie Ludowej Republiki Rumuńskiej otwarło także drogę do wspaniałego rozwoju oświaty, nauki i kultury narodowej, służącej klasie robotniczej.

Usuwając zgniliznę przeszłości, likwidując zacofanie i ciemnotę, bratni naród rumuński wkroczył na drogę dobrobytu, postępu i socjalizmu i znajduje się wraz z nami i innymi demokratycznymi narodami w obozie pokoju i postępu, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki i Wódz sił postępowych — Generalissimus Stalin — zakończył mówca.

Następnie głos zabrał ambasador Ludowej Republiki Rumunii p. Athanase Joja, omawiając wielkie osiągnięcia, jakie ma do zanotowania naród rumuński od chwili usunięcia monarchii przez lud pracujący. Mówca podkreślił że na osiągnięcia świata pracy wielki wpływ miała pomoc Związku Radzieckiego, udzielana w postaci maszyn, surowców itp. w najtrudniejszym okresie odbudowy.

W dalszej części przemówienia ambasador Joja omówił stosunki Ludowej Republiki Rumunii z innymi krajami i stwierdził, że traktat przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, zawarty między Rzecząpospolitą Polską a Ludową Republiką Rumuńską jest wyrazem wspólnych uczuć, dążeń i walki oraz rosnącego rozwoju przyjaznych stosunków między obu krajami.

Wzniesione przez ambasadora okrzyki na cześć przyjaźni polsko-rumuńskiej, na cześć Związku Radzieckiego oraz obozu pokoju i jego przywódcy Generalissimusa Józefa Stalina przyjęła sala serdeczną owacją i oklaskami.

W bogatej części artystycznej, która zakończyła uroczystość, wystąpił chór i orkiestra Polskiego Radia oraz soliści.

Niebezpieczna hitlerowska „Katakumba" w Monachium

BERLIN (PAP). Dziennik „Essener Tageblatt" donosi, że w Monachium (amerykańska strefa okupacyjna) wykryta została nowa nielegalna organizacja hitlerowska, pod nazwą „Katakumba". Organizacja ta wydaje własne nielegalne czasopismo pt. „Scheinwerfer". Na czele tej organizacji faszystowskiej stoją dawni wybitni działacze wywiadu hitlerowskiego. Do chwili obecnej ani jeden członek tej organizacji — nie został aresztowany.

Imponujący dorobek Z.S.Ch.

Blisko 5 tysięcy świetlic *krzewi oświatę i kulturę na wsi*

WARSZAWA (PAP). 30 ub. m. zakończyły się w Warszawie obrady III Plenum Zarządu Głównego ZSCh. Podczas obrad prezes ZSCh — Ignar — w obszernym referacie dokonał oceny tegorocznej działalności ZSCh, poddając szczegółowej krytyce i samokrytyce istniejące jeszcze błędy i niedociągnięcia.

Ważnym osiągnięciem ZSCh są wyniki organizowania gromadzkich grup plantatorów i hodowców, których obecnie jest już czynnych w całym kraju ponad 74.000. Grupy te zrzeszają ok. 1.200.000 chłopów.

Dzięki skoncentrowaniu pracy kulturalno-oświatowej osiągnięto w ciągu br. bardzo dobre wyniki. Podczas, gdy w styczniu 1949 r. na wsi było zaledwie 1824 świetlic, obecnie jest już czynnych 4.747 świetlic. Przy świetlicach rozwija ożywioną działalność 2.868 zespołów artystycznych, uczą się analfabeci dla których zorganizowano w rb. 4.530 kursów oraz czynne są biblioteki, zaopatrzone w 317.000 tomów książek.

W drugim referacie sekretarz generalny ZSCh — Jaworski omówił zadania ZSCh na rok 1950. Na czoło tych zadań wysuwa się mobilizowanie mas chłopskich do wykonania 6-letniego planu w rolnictwie, poprzez organizowanie dalszych grup plantatorów i hodowców. **W ciągu roku przyszłego Związek Samopomocy Chłopskiej planuje powiększyć ilość grup hodowców i plantatorów do 150.000, a liczbę ich członków do co najmniej 2 milionów.**

W roku 1950 przewiduje się przeszkolenie co najmniej 50 tys. kierowników grup plantatorów i hodowców, co również w znacznej mierze przyczyni się do uaktywnienia ich pracy. Dalszym gospodarczym zadaniem ZSCh w r. 1950 będzie umasowienie zespołowego współzawodnictwa pracy w rolnictwie, organizowanego w oparciu o powstające grupy plantatorów i hodowców. Plan ZSCh na rok 1950 przewiduje objęcie współzawodnictwem pracy wszystkich grup plantatorów i hodowców.

Ponieważ zagadnienia gospodarcze są nierozerwalnie związane z rozwojem kultury wśród ludności wiejskiej, a zwłaszcza wśród mało i średniorolnych chłopów, sprawy kulturalno-oświatowe stawia ZSCh jako najważniejsze obok zadań gospodarczych.

W ścisłym powiązaniu z działalnością świetlic gromadzkich prowadzona będzie w roku przyszłym praca w dziedzinie kultury fizycznej i sportu na wsi. **ZSCh planuje zwiększyć ilość ludowych zespołów sportowych z 3.000 do 5.000, a liczbę członków ze 118.000 do 350.000 osób.**

Związek Samopomocy Chłopskiej widzi w spółdzielczości produkcyjnej najskuteczniejszy środek do gruntownej przebudowy wsi, do zbudowania bezklasowego społeczeństwa, toteż szczególny nacisk w roku przyszłym zwróci na pomoc w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, a istniejące już spółdzielnie otoczy jak największą opieką.

Werbunek Niemców do armii najemnej

BERLIN (PAP). Jak podaje „National Zeitung", główne biuro werbunkowe w Berlinie do niemieckiej armii najemnej znajduje się w sektorze amerykańskim. Kandydaci do służby zobowiązani są podpisać z amerykańskim wywiadem kontrakt na 2-letnią służbę w tej armii.

Przyjęci do tej armii, w pierwszym rzędzie żołnierze byłych hitlerowskich sił zbrojnych, są kierowani do specjalnych jednostek, zwących się obecnie „policją kontrolną". Rozkazy o zameldowaniu się w tych jednostkach wydaje się ustnie. „National Zeitung" podkreśla, że władze amerykańskie stosują te środki ostrożności, celem ukrycia przed ludnością niemiecką faktu tworzenia armii najemnej.

Noworoczne orędzie Prezydenta R. P. BOLESŁAWA BIERUTA

do narodu polskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

naszego narodu, wywierać będzie decydujący wpływ szybkie uprzemysłowienie Polski.

Od końca 1946 r. do połowy roku 1949 liczba pracowników najemnych w mieście wzrosła o 1 100 000, tj. o 40 proc. Młodzież robotnicza i chłopska w coraz większej liczbie zdobywa możność nauki w szkołach średnich i zawodowych oraz uczelniach wyższych, korzystając z pomocy państwa, samorządów i organizacji społecznych.

Najcenniejszym skarbem narodu w warunkach demokracji ludowej są wykształceni politycznie i wykwalifikowani zawodowo, kulturalni ludzie, wyrastający z klasy robotniczej i chłopskiej. Ludzie ci wzbogacają nasze kadry, kierujące życiem politycznym, gospodarczym i kulturalnym naszego kraju, działalnością naszego państwa. Wraz z inteligencją pracującą, która zdobyła wykształcenie jeszcze w warunkach przedwojennych, kadry nowej inteligencji, wyrastającej z młodzieży robotniczej i chłopskiej, wzbogacają swymi talentami i zapałem nasze życie i rozwój gospodarki ogólnonarodowej. Ważnym przeto zadaniem jest przyspieszyć wzrost liczebny tych wykwalifikowanych kadr ludzkich oraz podnieść wyżej poziom ich świadomości politycznej, ich dojrzałości ideologicznej.

Wielka i zaszczytna rola przypada w tej dziedzinie przodownikom pracy, nowatorom i racjonalizatorom naszego przemysłu i gospodarki rolnej, którzy dają wspaniałe wzory pracy, przyspieszającej rozkwit gospodarczy i kulturalny naszej Ojczyzny. Są to ludzie, którzy ze swego praktycznego doświadczenia w pracy wyciągają najlepszą naukę, czyniąc z niej zdobycz szerokich mas pracujących.

Aby uczynić nasze życie lepszym i szczęśliwszym, musimy pracować — uczyć się i uczyć się — pracując. Współzawodnictwo w pracy jest taką szkołą nowej, wydajniejszej pracy, szkołą nowego stosunku do pracy, wolnej od wyzysku kapitalistycznego, pracy dla narodu, pracy, która podnosi i uszlachetnia człowieka. Najbardziej uświadomieni i najofiarniejsi, najbardziej doświadczeni i uspołecznieni robotnicy i chłopi stają się dziś w Polsce Ludowej przodownikami pracy, prawdziwymi patriotami swego kraju, który rośnie w siły i bogactwa dzięki pracy mas ludowych i otwiera przed tymi masami ludowymi lepszą przyszłość, szczęśliwsze życie. Bez ofiarności, bez głębokiego oddania dla sprawy ludowej, bez szczerego poświęcenia wszystkich sił na rzecz budowy lepszego ustroju społecznego, nie może być szczęśliwszego życia. W walce o lepszy ustrój społeczny, w walce o wolność, pokój i postęp, najlepsi ludzie oddawali nie tylko swój wysiłek i swoją pracę, ale często swoją krew i życie. Dziś, gdy Polska dzięki bratniej pomocy narodów radzieckich odzyskała wolność, gdy usunęła precz wyzyskiwaczy i pasożytów obszarniczo-kapitalistycznych, gdy buduje nowy, socjalistyczny ustrój społeczny — setki tysięcy przodowników pracy swoim wysiłkiem i ofiarnością przyspieszają budowę tego nowego ustroju.

Im szersze i liczniejsze będą ich szeregi — tym szybciej będzie rósł w siły naród polski, tym lepsze i bogatsze będzie stawało się życie ogółu i życie każdej jednostki.

Nowy Rok 1950 rozpoczyna nowy, najbardziej doniosły i decydujący o przyszłości naszego narodu okres wielkiego uprzemysłowienia Polski. Będzie to pierwszy rok planu 6-letniego, który jest planem socjalistycznej przebudowy kraju. Plan 6-letni, to wielki program gospodarczy, społeczny i polityczny, który stawia sobie za cel likwidację wiekowego zacofania i wysunięcie Polski do rzędu przodujących krajów — w oparciu o socjalistyczny ustrój społeczny. Wykonanie planu 6-letniego podniesie produkcję naszego przemysłu na głowę ludności przeszło 5-krotnie w porównaniu z poziomem przedwojennym. Oczywiście osiągnięcie tak wysokiego poziomu uprzemysłowienia kraju wpłynie z kolei na szybszy rozwój rolnictwa.

Szybka i znaczna rozbudowa przemysłu jest warunkiem podstawowym dla usunięcia naszego zacofania gospodarczego i naszych trudności, wynikających z tego zacofania.

Jest rzeczą jasną, że wykonanie tego wielkiego programu przebudowy gospodarczej wymagać będzie dużego wysiłku i wielkiej ofiarności ze strony mas pracujących. Wykonanie planu 6-letniego przyniesie w rezultacie poważny wzrost ogólnego dobrobytu materialnego oraz oświaty i kultury polskiego ludu pracującego. **Przeciętna stopa życiowa mas pracujących będzie w końcowym okresie planu 6-letniego około dwa razy wyższa w porównaniu z okresem przedwojennym. Wzrosną poważnie możliwości korzystania przez najszersze masy pracujące z rosnącego dorobku kultury, nauki i sztuki.**

Rok, który dziś witamy, będzie właśnie jednym z najważniejszych etapów zabezpieczających zwycięstwo tego wielkiego przełomu, jaki wnosi do dziejów naszego narodu plan 6-letni. O tym, że zadanie to jest wykonalne, że przyniesie ono narodowi pomnożenie jego sił i bogactw — mówi nam doświadczenie i przykład wielkiego Związku Radzieckiego.

Całe dotychczasowe nasze doświadczenie świadczy o słuszności obranej przez nas niezłomnie i raz na zawsze drogi, dzięki której ugruntowaliśmy nasze miejsce w obozie pokoju i socjalizmu, w obozie, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki. Nie jest przypadkiem, że obchód 70-lecia Józefa Stalina stał się w Polsce potężną i żywiołową manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej i gorących uczuć, jakie lud polski żywi dla największego człowieka i bojownika naszej epoki.

To, co wielokrotnie wzmaga nasze siły — to głębokie przekonanie, że droga jaką idziemy, jest jedynie słuszną, najszczęśliwszą drogą. Kto w to przedtem wierzył, umocnił w sobie to przeświadczenie. Kto wątpił, nie może oprzeć się nieodpartej wymowie faktów i sam nabiera tego przekonania.

Wiemy, że droga, jaką obraliśmy, wymaga wysiłków, ofiarności, wytężonej pracy, mobilizacji wszystkich naszych uzdolnień i talentów, ale wiemy też, że pomnaża ona potencjał gospodarczy i bogactwa Polski Ludowej, podnosi dobrobyt ludzi pracy, pomnaża kulturę warstw dawniej upośledzonych i trzymanych w ciemnocie, że wzmaga naszą siłę i samodzielność gospodarczą i polityczną.

Sprostamy wszystkim trudnościom i wykonamy porywające plany 1950 roku, jeśli w nadchodzącym roku pracować będziemy jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej, jeśli będziemy śmiało usuwali błędy i uchybienia w pracy wszystkich naszych instytucji i urzędów, jeśli będziemy twardzi dla nieprzyjaciół i pełni serdecznej życzliwości dla współbudowniczych nowego, pięknego życia, dla wszystkich prostych ludzi, dźwigających wzwyż budowaną ich rękami Polskę Ludową.

Życzę Wam wszystkim, najmilsi Rodacy, Siostry i Bracia — pomyślności w Waszej pracy codziennej i w Waszym życiu, w Waszej działalności społecznej i w zamierzeniach osobistych. Niechaj te ostatnie ożywią zawsze jak najściślejszą więź z ogólnymi naszymi zadaniami społecznymi.

Do Was zwracam się dziś szczególnie Młodzi Przyjaciele, Synowie i Córki robotników, chłopów, pracowników i inteligencji, z życzeniami Nowego Szczęśliwego Roku!

Przed Wami świat cały stoi otworem, wszystkie fachy i zawody według uzdolnień, zamiłowań i porywu gorącego serca.

Przed Wami stoją dziś w Polsce Ludowej otworem przebogate źródła wiedzy i myśli ludzkiej. Od Was, od Waszej pracy, uporu, wytrwałości i zapału zależy, abyście te nieocenione skarby posiedli. Abyście je zużytkowali w służbie dla narodu. Uczyńcie to w poczuciu Waszego powołania budowniczych nowego życia, socjalistycznego życia opartego na szlachetnych zasadach moralności socjalistycznej, która szczęście osobiste wiąże nierozerwalnie ze szczęściem wszystkich ludzi pracy.

Jakie życzenia pragniemy złożyć sobie nawzajem na progu Nowego Roku? Oto te przede wszystkim, aby przyniósł on całej ludzkości dalsze umocnienie pokoju, aby stał się dla ludu pracującego we wszystkich krajach świata rokiem postępu ku wolności, aby był rokiem nowych zwycięstw i osiągnięć w naszym kraju i wszędzie, gdzie lud pracujący sprawuje władzę. W tej myśli przesyłamy serdeczne pozdrowienia noworoczne bratnim narodom Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, wszystkim ludziom walczącym o pokój!

Obywatele! Robotnicy, chłopi, pracownicy umysłowi, żołnierze, młodzieży!

Życzę Wam najserdeczniej dużo radości, powodzenia w pracy, w nauce, w życiu rodzinnym i społecznym! Życzę wraz z Wami najmilszej Ojczyźnie naszej dalszego wzrostu jej sił i coraz wspanialszego rozkwitu!

Nowa ustawa stanowi istotny krok

na drodze do unormowania cen

WARSZAWA (PAP). — Uchwała Rady Ministrów z dn. 31 grudnia 1949 r. dotyczy pięcioprocentowej powszechnej podwyżki płac, częściowej podwyżki zasiłków rodzinnych oraz pewnych zmian cen. Spośród zmian cen istotne znaczenie dla świata pracy posiada zmiana cen mięsa, tłuszczu wieprzowego i przetworów mięsnych oraz zmiana cen wyrobów włókienniczych. Zmiany te wymagają bliższego omówienia.

1 Opanowanie sytuacji na odcinku zaopatrzenia ludności miejskiej w mięso mogło nastąpić wyłącznie pod warunkiem rozszerzenia produkcji hodowlanej na wsi. Dla stworzenia zachęty do szybkiego wzrostu hodowli na wsi ustalone zostały na początku 1949 r. ceny na żywiec, zapewniające rolnikowi wyjątkową dochodowość hodowli i stwarzające tym samym silny bodziec dla wzrostu produkcji żywca. Przeprowadzona przez rząd akcja dała pozytywne rezultaty i doprowadziła do bardzo znacznego zmniejszenia trudności, które miały miejsce w okresie ubiegłym.

Rząd, nie bacząc na podwyższenie cen, płaconych rolnikom za żywiec, postanowił zasadniczych cen detalicznych na mięso w ciągu 1949 r. nie zmieniać, zgodnie z przyjętymi przez Rząd i podanymi do wiadomości publicznej zasadami polityki cen i płac na rok 1949. W tym stanie rzeczy państwo pokrywało różnicę cen zakupu i sprzedaży mięsa. W roku 1949 wydano z tego tytułu poważne wielomiliardowe kwoty.

Tego rodzaju stan rzeczy nie może być jednak traktowany jako normalny. Utrzymywanie cen mięsa na poziomie nie pokrywającym kosztów, jako zjawisko stałe oznaczałoby dopłacanie przez państwo nie tylko do zakupów czynionych przez świat pracy, ale do zakupów wszystkich innych konsumentów z elementami kapitalistycznymi i spekulacyjnymi włącznie.

2 Produkcja naszego przemysłu włókienniczego oparta jest w poważnej mierze o surowce importowane jeszcze w dużym odsetku z krajów kapitalistycznych za funty i dolary. Musimy surowcami tymi gospodarować jak najoszczędniej.

Ceny tkanin zostały podwyższone średnio dla wszystkich rodzajów i gatunków o około 15 proc. Podwyżka ta jednak nie została dokonana w sposób jednolity i mechaniczny. Ceny szeregu artykułów nie zostały podwyższone w ogóle, niektóre bardzo nieznacznie, natomiast najsilniej podwyższone zostały ceny tkanin wełnianych i to najwyższych gatunków, przez masy pracujące stosunkowo rzadziej nabywanych. Przy tym jak wiadomo popyt na te gatunki ze strony elementów kapitalistycznych i spekulacyjnych kształtuje się bardzo silnie.

3 Pozostałe zmiany cen wprowadzone z mocy omawianej uchwały Rady Ministrów mają przede wszystkim znaczenie porządkowe dla układu kosztów i cen w ramach gospodarki państwowej. Dla konsumenta nie mają one bądź żadnego znaczenia, bądź też dotykają go w sposób mało istotny. Wśród tego rodzaju zmian na plan pierwszy wysuwa się sprawa cen wyrobów hutniczych.

Ceny żelaza i stali ustalone były w ostatnich latach na poziomie wyraźnie niższym od poziomu kosztów własnych. Ten stan rzeczy uzasadniony w początkowym okresie rozwoju naszej gosodarki nie powinien być na dalszą metę utrzymany. Dość znaczna podwyżka cen żelaza, materiału w pierwszym rzędzie charakteru inwestycyjnego, nie ma bezpośredniego znaczenia dla konsumenta. Tym niemniej, wraz ze zmianą cen żelaza nastąpiły jako jej pochodne zmiany cen wyrobów metalowych. Ceny większości tych artykułów, oparte o niskie ceny żelaza, ustalone były uprzednio na poziomie nie pokrywającym pełnych kosztów produkcji. Niskie ceny, między innymi niektórych narzędzi (np. cena szpadla równała się cenie 3—4 jaj w okresie zimowym) przyczyniały się w wielu przypadkach do marnotrawstwa nieoszczędnego użytkowania sprzętu, trwonienia tego cennego surowca, jakim jest — dla odbudowy i budowy naszej gospodarki narodowej — żelazo. **Jak widać uchwalone przez Rząd podwyżki cen objęły spośród artykułów o charakterze konsumpcyjnym stosunkowo niewielką ich ilość. Ogromna większość cen towarów i usług, o podstawowym znaczeniu dla pracowniczego budżetu rodzinnego, pozostała bez zmian.**

I tak na niezmienionym poziomie pozostały ceny chleba i mąki, cukru i soli, wyrobów cukierniczych, artykułów przemysłu spożywczego itd. Krótko mówiąc — wszystkich ustalonych przez państwo cen artykułów spożywczo-rolnych powszechnej konsumcji, z wyjątkiem mięsa i jego przetworów.

Na niezmienionym poziomie pozostają ceny skór i obuwia, węgla i drzewa, nafty i benzyny, zapałek i papierosów, spirytusu, wódki, wina i piwa, mydła i świec, artykułów chemicznych i kosmetycznych, artykułów elektrotechnicznych, gazet i czasopism, jednym słowem olbrzymiej większości artukułów przemysłowych oraz wszystkie podstawowe świadczenia dla konsumenta (czynsze, komunikacja elektryczność, gaz itp).

Wpływ uchwalonych zmian cen i taryf na budżet pracowniczy jest nieznaczny. Jeżeli porównać roczną sumę zarobków wszystkich pracowników z ilością pieniędzy, którą świat pracy w tym samym okresie rocznym będzie musiał dodatkowo wydać w konsekwencji uchwalonych zmian cen, to okaże się, że ta dodatkowa kwota jest bardzo nieznaczna i wyraża się odsetkiem nieco przekraczającym 3 proc. sumy ogólnych zarobków świata pracy.

Rząd stanął na stanowisku, że te dodatkowe, aczkolwiek stosunkowo nieznaczne, wydatki świata pracy, muszą być masom pracującym w pełni pokryte.

Ze względu na to, że budżet poszczególnych pracowników i ich rodzin nie układa się jednakowo, że wykazują duże różnice, Rada Ministrów postanowiła podwyższyć płace nie o 3 proc., lecz uchwaliła podwyżkę płac zasadniczych o 5 proc.

W trosce o grupy pracowników, najmniej zarabiających i utrzymujących liczną rodzinę, dla których w poszczególnych przypadkach 5 proc. podwyżka płac nie dawałaby pełnej gwarancji pokrycia zwiększonych wydatków, Rząd postanowił przeprowadzić częściową podwyżkę zasiłków rodzinnych. Podwyżka ta wynosi 250 zł na każde dziecko miesięcznie i dotyczy wszystkich pracowników, zarabiających poniżej minimum zwolnionego od podatku od wynagrodzeń.

Aby uchwalona podwyżka płac przypadła na rzecz pracowników w pełni, bez żadnych uszczupleń, zapadła decyzja Rządu o zmianie stawek podatku od wynagrodzeń w taki sposób, aby suma podatku, płaconą przez pracownika po podwyżce płac, nie była większa od kwoty płaconej z tego tytułu poprzednio.

Jak widać uchwała Rady Ministrów:

1. Stanowi istotny krok naprzód na drodze do uporządkowania układu cen i uczynienia z nich instrumentu wzmożonej walki o rentowność zakładów produkcyjnych.

2. W pełni zabezpiecza interesy świata pracy, pokrywając mu z nadwyżką wzrost wydatków wynikłych ze zmian cen.

W uchwale Rady Ministrów czytamy: „Dalszy wzrost płac w roku 1950 odbywać się będzie na podstawie wzrostu wydajności pracy i w ścisłej zależności od niego". Wzrost wydajności pracy będzie stanowić podstawową dźwignię dla systematycznego obniżania kosztów własnych, co w dalszej perspektywie stanie się podstawą dla polityki stałego i stopniowego obniżania cen.

Organizatorzy wojny bakteriologicznej

korzystają z pełnego poparcia obozu imperialistycznego

Wyrok w procesie japońskich zbrodniarzy

MOSKWA (PAP). Po zakończeniu postępowania dowodowego w toczącym się przed Trybunałem Wojskowym w Chabarowsku procesie japońskich zbrodniarzy wojennych — zabrał głos oskarżyciel publiczny prokurator Smirnow.

Proces sądowy wykazał — podkreśla prokurator — że militaryści japońscy czynnie przygotowywali się do prowadzenia wojny bakteriologicznej, usiłując cofnąć ludzkość ku czasom groźnych epidemii dżumy i cholery, ku najbardziej mrocznym czasom średniowiecza.

Imperialiści popierają organizatorów wojny bakteriologicznej

Istniały jednak — stwierdza prokurator — pewne wpływowe czynniki, którym zależało na tym, aby potworne zbrodnie japońskiej kliki militarnej nie zostały ujawnione przed światem i dlatego — wbrew żądaniom Międzynarodowego Trybunału — amerykański oskarżyciel publiczny nie przedstawił posiadanych dowodów dodatkowych o analogicznych „eksperymentach" stosowanych na żywych ludziach przez nankińską formację „Ei".

Prokurator stwierdza, że na ławie oskarżonych nie zasiedli tacy czołowi zbrodniarze jak bakteriolodzy Isii Siro, Kitano Wakamacu, organizatorzy i **inspiratorzy wojny bakteriologicznej, gdyż znajdując się poza granicami ZSRR korzystają z poparcia i opieki obozu imperialistycznego, który sam marzy o czasie, gdy będzie mógł zaatakować ludzkość bombami atomowymi i śmiercionośnymi bakteriami.** Nie umniejsza to jednak winy tych zbrodniarzy, którzy zasiedli na ławie oskarżonych i ponieść muszą odpowiedzialność za popełnione przestępstwa przeciwko ludzkości.

Potężny front pokoju potrafi okiełznać i ukarać podżegaczy wojennych

Wyrok — powiedział prokurator — winien nie tylko orzec karę w stosunku do oskarżonych odpowiednio do stopnia ich winy, lecz również być groźnym ostrzeżeniem dla podżegaczy do nowej wojny światowej.

Niechaj wiedzą wszyscy ci, którzy knują nowe spiski i zbrodnie przeciwko ludzkości, że świat nie zapomniał nauk drugiej wojny światowej. Na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów stoją miliony prostych ludzi, potężny front sił demokratycznych z wielkim Związkiem Radzieckim na czele. Jest to potężna i zwycięska siła która potrafi okiełznać i surowo ukarać wszelkich podżegaczy wojennych. Niechaj wyrok Wasz — Sędziowie — zabrzmi jak groźne ostrzeżenie! — kończy prokurator.

WYROK

30 grudnia br. w późnych godzinach wieczornych Trybunał Wojskowy w Chabarowsku ogłosił sentencję wyroku przeciwko byłym wojskowym armii japońskiej, oskarżonym o przygotowywanie i stosowanie broni bakteriologicznej.

Oskarżeni: Yamada Otozoo, Kadzicuka Riudzi, Takachasi Takaaou oraz Kawasima Kiosi skazani zostali na 25 lat więzienia. Oskarżeni: Sato Siundzi oraz Karasawa Tomio — na 20 lat więzienia, zaś oskarżony Nici Tosihide na 18 lat więzienia.

Mitomo Kadzuo skazany został na 15 lat więzienia, Onoye Masao na 12 lat, Hirazakura Dzensaku na 10 lat, Kurusima Yudzi na 3 lata, wreszcie Kikuczi Nerimiou na 2 lata więzienia.

Przez swoją pomoc
zaoszczędzili miastu miliony złotych

Prezydent R. P. odznaczył poraz drugi Srebrnym Krzyżem Zasługi Dyrektora Biura Prezydialnego M.R.N. w Poznaniu **Stanisława Jurkowskiego** za długoletnią służbę samorządową. Dekoracji w imieniu Prezydenta R. P. dokonał na piątkowym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej przewodniczący Stokowski.

Do ważniejszych punktów obrad należało sprawozdanie wiceprezydenta miasta Klausego z przebiegu akcji „R". Kwota 18 mil. złotych przyznana Poznaniowi z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego na potrzeby zniszczonego miasta, a przede wszystkim zniszczonych mieszkań robotniczych, była kroplą w morzu. Sytuację tę zrozumiał Zarząd Miejski, który zasilił fundusz akcji „R" z funduszów własnych o 20 mil. zł. **Ogółem na remonty indywidualne** — wykonane przez Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane i Centralę Rzemieślniczą, **na oświetlenie Osiedla Antoninek, naprawę dróg, jezdni, ulic, położenie płyt chodnikowych, krawężników itd. oraz remont baraków w Krzesinach i gazyfikację mieszkań wydatkowano 47.980.504,— złotych.**

Jak już donosiliśmy, w akcji remontowej dużą rolę odegrała pomoc ludności, a na pierwsze miejsce wysunęła się dzielnica Dębiec z mieszkańcami ul. Południowej oraz wszystkimi ulicami od niej odchodzącymi. Udział młodzieży 21 Szkoły Podstawowej na Dębcu był niemniej wydatny. Chłopcy i dziewczynki, wykonywali do 450 proc. normy.

Zarząd Miejski, dając wyraz uznania dla uczestników tej akcji, **wręczył na piątkowym posiedzeniu M.R.N. delegacji złożonej z uczniów Szkoły Podstawowej nr 21 bibliotekę z 53 tomami, natomiast mieszkańcom W. Olsztyńskiemu, St. Bukowskiemu i J. Chołdrychowi nagrody książkowe a M. Stanisławskiej i A. Kwineckiemu nagrody pieniężne w wysokości po 5000,— złotych.**

MRN nagrodziła obywateli, którzy pomogli w realizacji akcji „R"

Wiceprezydent Klauze podkreślił, że ocena zrywu obywateli dzielnicy Dębiec przedstawia się imponująco, bo przekracza 3 mil. zł.

Na tym samym posiedzeniu wręczono kilku obywatelom dyplomy uznania za prace w akcji „Tygodnia Oświaty", które nadesłała Wojewódzka Rada Narodowa. Dyplomy otrzymali: **St. Łosiewicz, J. Wilczkowska, S. Wietrzykowski, W. Arend.** Nagrody M.T.P. wręczono nacz. Misiornemu, Hufcowi Z.H.P. Jeżyce, orkiestrze Zakł. Siły, Światła i Wody oraz orkiestrze Z.Z.K.

Sprawy, referowane przez poszczególnych radnych, dotyczące wywłaszczenia nieruchomości zajętych na cele użyteczności publicznej, zatwierdzenia uchwały Rady Grom. Junikowa odnośnie transakcji gruntowej z ob. Frąckowiakiem, wymiany gruntów ze Zw. Inwalidów Wojennych, zobowiązania w związku z przyznaniem zasiłku na akcję zatrudnienia kobiet i fundacji istniejących na terenie miasta Poznania, radni przyjęli i. zatwierdzili w formie proponowanej.

Na przewodniczących dzielnicowych komitetów blokowych wybrano: dla Jeżyc — **B. Wichniarka** (zast. mgr J. Sopa), Łazarza — **P. Łopińskiego** (zast. J. Pietrzak), dla Śródki — **A. Sztabe** (zast. J. Szynkarek), dla Starołęki — **W. Szałapiętę** (zast. J. Tomczewski) oraz dla Śródmieścia — **Tad Wierachowskiego** (zast. M. Jankowski).

Na przewodniczącego Miejskiej Komisji Lokalowej wybrano Zbigniewa Bożyńskiego.

Następnie na wniosek radnego Blaszki, uchwalono stawki opłat adiacentowych, za urządzenie nawierzchni ulic i placów. Gmina Miejska w myśl tej uchwały pobierać będzie: za umocnienie nawierzchni jezdni, asfaltem, drobną kostką lub brukiem rządkowym za każdy m² 2300,— złotych za 1 m² nawierzchni z cegły klinkierowej 1.700,— zł, z głowaczy — 1.500,— zł, z kamienia polnego nie obrabianego, jezdni szosowanej lub betonowej 1.300,— zł, chodnika z płyt betonowych 30×30 cm 700,— zł i z płyt betonowych 50×50 cm 800,— zł.

Ponadto sprawozdanie z działalności Powszechnej Spółdzielni Spożywców przedstawił zebranym członek zarządu PSS ob. Bieliński. (lc)

217 pracowników PBP - wyróżnionych za dobre wyniki w IV etapie współzawodnictwa pracy

Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego Nr 11 w Poznaniu zorganizował w ostatni dzień starego roku uroczystość wręczenia nagród przodownikom pracy i racjonalizatorom z okazji zakończenia IV etapu współzawodnictwa.

Ogółem nagrody otrzymało 85 przodowników i 6 racjonalizatorów z Poznania oraz 136 przodowników z Oddziałów PBP w Gorzowie, Szamotułach, Kaliszu i Gnieźnie. Niezależnie od nagród pieniężnych, 24 przodownikom pracy, najbardziej wyróżniającym się wręczono przekazy na 14-dniowy pobyt na wczasach w miejscowościach uzdrowiskowych Dolnego Śląska. Nagrodzono również 52 pracowników z kierownictwa technicznego, administracji ogólnej oraz dyrekcji.

W wyniku współzawodnictwa pierwsze miejsce zajął **Henryk Bielawski,** który uzyskał najwyższą normę 850%, a średnia z ostatnich trzech miesięcy wynosiła 480%. Dobry wynik uzyskał również betoniarz **Marian Parczyński.** Osiągnął on 1010% normy a przeciętna z ostatnich trzech miesięcy wynosiła 259%.

Wyróżniającym się pracownikom Oddziałów PBP wręczono nagrody na uroczystościach w Kaliszu, Gorzowie, Szamotułach i Gnieźnie. Ogólna suma wypłaconych nagród przekracza milion zł.

Uroczystość poznańską urozmaiciła część artystyczna. (lc)

TEATR POLSKI wystawia „Niemców" Kruczkowskiego

Najbliższe premiery poznańskich teatrów

Arcydzieło **Maksyma Gorkiego „Dzieci słońca"** i doskonała sztuka współczesna **Anatola Sofronowa: „W pewnym mieście",** pomimo dużego i w pełni zasłużonego powodzenia, już w najbliższych dniach schodzą z repertuaru naszych teatrów. Jest to więc ostatnia sposobność zobaczenia tych dwóch niezmiernie interesujących przedstawień. Jako najbliższą premierę wystawi Teatr Polski dwie sztuki hiszpańskie: bardzo oryginalną komedię bohatera rewolucji hiszpańskiej **Federico Gorci Lorci pt. „Czarująca szewcowa",** którą poprzedzi burleska **Miguels'a de Cervantesa „Pieczary Salamanki".** Tłumaczył te sztuki specjalnie dla sceny poznańskiej Juliusz Chodacki i wystawione będą po raz pierwszy w Polsce.

Inscenizuje i reżyseruje te nowości dyr. Wilam Horzyca, a oprawę sceniczną do „Czarującej szewcowej" projektował Jan Kosiński.

Dekoracje do „Pieczar Salamanki" projektował Andrzej Cybulski, a wśród wykonawców tej burleski ujrzymy: L. Detkowskiego, M. Gazdę, J. Kordowskiego, I. Łuczaka, M. Mirskiego, M. Sierską i A. Zasadziankę.

Ilustrację muzyczną do obu sztuk opracował Sylwester Czosnowski, a kierownictwo muzyczne powierzono Stanisławowi Renzowi. Fragmenty choreograficzne przygotowuje Wela Lam.

W Teatrze Nowym zobaczymy sztukę współczesną spółki autorskiej: **Małgorzaty Wolin i Jerzego Pomianowskiego pt. „Faryzeusze i grzesznik czyli Dama z winogronem",** w reżyserii Zdzisława Karczewskiego. Dekoracje projektował Andrzej Cybulski.

Bezpośrednio po premierze sztuk hiszpańskich Teatr Polski wystawi najgłośniejszą niewątpliwie nowość powojennej twórczości polskiej — **„Niemców" Leona Kruczkowskiego.** Przedstawienia tej świetnej sztuki w Krakowie, Warszawie, Wrocławiu i Berlinie stały się takim wydarzeniem dnia, że przy nim zbladło nawet powodzenie poprzedniej sztuki tego samego autora „Odwety". Niewątpliwie publiczność poznańska powita zapowiedź tej sztuki z dużym zadowoleniem i nie mniejszym od niego zaciekawieniem.

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

WIELKI: **poniedziałek — nieczynny.** We wtorek o godz. 19 „Traviata" Verdiego.

POLSKI: **dziś — nieczynny. Jutro** o godz. 19.30 — **„Dzieci słońca"** M. Gorkiego.

NOWY: **dziś — nieczynny. Jutro** o godz. 19.30 **„W pewnym mieście"** A. Sofronowa.

KOMEDIA MUZYCZNA: **dziś nieczynny. Jutro** o godz. 20 — **„Tu mówi Tajmyr"** A. Galicza i K. Isajewicza.

MŁODEGO WIDZA: **dziś** o g. 15 i 17 oraz **jutro** o godz. 15 i 18 — **„Karabas-Barabas".**

KINA

Apollo: „Śpiewak nieznany" o godz 15.30, 18 i 20.30; **Bałtyk „Bitwa o Stalingrad"** o g. 15.30, 18 i 20.30; **Muza: „Czarodziej sadów"** o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Rialto: „Pan Nowak"** o godz. 16, 18 i 20; **Warta — „Konik Garbusek"** o godz. 16 i 18. — **Aktualności nr 1** o g. 20 i 21.

WYSTAWY

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych (Delegatura w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28) **„Wystawa Radzieckiej i Polskiej Karykatury Politycznej".**

Wstęp na bieżące wystawy w Delegaturze Centralnego Biura Wystaw Artystycznych jest bezpłatny. Czas otwarcia lokalu: w dni powszednie od godz. 9—18, w niedziele i święta od godz. 10—16.

W Barze Rybnym

Świeży jeszcze zapach farby nie pozwala zapomnieć, że pewno przed paroma godzinami wyszli stąd malarze. Błyszcząca czystością podłoga, skrzące się płyty na stołach, śnieżno białe czapeczki na włosach panienek, podających do stołu, świadczą o „pierwszej młodości" nowopowstałego w Poznaniu pierwszego Baru Rybnego (Sew. Mielżyńskiego 18).

My, biorący udział w otwarciu tej użytecznej placówki Centrali Rybnej, wysłuchaliśmy kilku przemówień, pełnych życzeń, najlepszego rozwoju dla lokalu, który służyć ma teraz każdemu człowiekowi uczciwego wysiłku i pracy. O tym, komu *Bar Rybny* ma służyć, wiedzieliśmy idąc już na jego otwarcie. Co innego natomiast trzeba tu podkreślić z racji powstania tej pierwszej placówki.

Wyobraźcie sobie estetyczne, jasne, spokojne wnętrze lokalu, przyjmijcie do wiadomości, że znajdziecie w nim niezwykle bogaty jadłospis dań z ryb: na gorąco, zimno; barowe i klubowe, potem — jak to mówią — „pod jednego" — słowem cała gama potraw z bogatego spichrza Bałtyku, naszych rzek i jezior.

I wszystko to dla ludzi pracy.

Tu właśnie leży sedno tej pierwszej tego rodzaju w Poznaniu placówki. Ma ona służyć człowiekowi, który wysiłkiem dnia codziennego buduje nasze życie. Nie miejsce tu na rozwodzenie się o zdrowotności rybnych potraw. Potrzeba powstania takiego lokalu dawno już nurtowała wśród ludzi w Centrali Rybnej. Że przecież powstał, że już jest, że służy nam, to tylko dowód zrozumienia naszych potrzeb.

* * *

W otwarciu Baru Rybnego w ostatnim dniu minionego roku, wzięli udział przedstawiciele władz centralnych z Warszawy, województwa poznańskiego, Zarządu Miejskiego. t. h. n.)

Należy przestrzegać norm przemiałowych

W dniu 30 grudnia 1949 r. odbyła się w Komisji Specjalnej w Poznaniu konferencja, na której zwrócono uwagę przedstawicielom Izby Rzemieślniczej i Cechów na obowiązki ścisłego przestrzegania przez młynarzy przepisów odnośnie przemiału oraz obrotu przetworami zbożowymi. Specjalne ekipy dokonywać będą pod tym względem kontrolę w młynach oraz na wszelkich drogach. Jakiekolwiek uchybienia będą karane.

W związku z tym przypomina się pokrótce obowiązki i przepisy dotyczące przemiału:

1) młynom gospodarczym w żadnym przypadku nie wolno kupować zbóż i odsprzedawać produktów przemiałowych;

2) do przemiału przyjmować wolno wyłącznie zboża od producentów rolnych;

3) wynagrodzenie za przemiał można pobierać w naturze lub w gotówne we wysokościach ustalonych rozporządzeniem Ministrów Aprowizacji oraz Przemysłu i Handlu z dnia 28. 9. 48 r. o opłatach przemiałowych;

4) pobrane w naturze wynagrodzenia za przemiał (miarki) należy miesięcznie odprowadzać do punktów skupu zboża;

5) należy ściśle przestrzegać norm przemiałowych i to przy życie — 60 proc., 82 proc. i 97 proc. żytniej mąki, przy pszenicy — 72 proc. i 97 proc. pszennej mąki; rozkurz wynosi 3 proc.;

6) przy śrutowaniu zbóż wynagrodzenie za śrutowanie wynosi 5 proc w naturze (miarka) albo 120 zł za 100 kg. Rozkurz przy zbożu nieczyszczonym wynosi 1 proc. przy czyszczonym 3 proc.

ZWIEDZAMY Kraków i Zakopane

Komisja Krajoznawcza przy ORZZ w Poznaniu organizuje wycieczkę do Krakowa i Zakopanego. W programie: dzień pobytu w Krakowie i trzy dni w Tatrach.

Koszt udziału w wycieczce wynosi od osoby 4200 zł (w tym mieszczą się przejazdy kolejowe i kolejką na Kasprowy i Gubałówkę oraz noclegi i całodzienne utrzymanie).

Termin wycieczki został ze względów technicznych przyspieszony. Wyjazd z Poznania nastąpi dnia 9 bm. o godz. 23.57. Powrót do Poznania 14 bm. o godz. 5.47 rano. Zgłoszenia przyjmuje Referat Turystyczny przy ORZZ w Poznaniu (ul. Słowackiego 22, I ptr., pok. 3) od godz 9—15.

Najpiękniejszy sklep Poznania

Dom Odzieżowy otwarty

Przy ul. Paderewskiego w Poznaniu otwarty został w ub. sobotę największy w Poznaniu Dom Odzieżowy Centrali Handlowej Przemysłu Odzieżowego. Na otwarciu byli obecni: przedstawiciel Min. Handlu Wewn. — nacz. Milewski, z ramienia Wojew. Poznańskiego — nacz. Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego — dr Dembowski i i przew. MRN — Stokowski.

Uroczystość zagaił dyrektor CHPO na województwo poznańskie — mgr **Zając,** który po krótce przedstawił dotychczasowe osiągnięcia Centrali w województwie poznańskim. **Dotychczas założono już 11 sklepów CHPO a w najbliższym czasie powstanie w miastach powiatowych województwa poznańskiego dalszych 7 sklepów.** Powstaną także nowe sklepy w Poznaniu. Poznański Dom Odzieżowy jest piątym tego rodzaju w Polsce obok szczecińskiego, wrocławskiego, katowickiego i łódzkiego.

Oficjalnego otwarcia Domu dokonał **dr Dembowski.** Podkreślił on społeczne znaczenie placówki, która ma zaopatrywać jak najszersze masy społeczeństwa.

ESTETYCZNE URZĄDZENIE

Jak stwierdzono na uroczystości otwarcia poznański Dom Odzieżowy wyróżnia się z czterech pozostałych estetycznym wnętrzem, i nowoczesnością. Jest to niewątpliwie zasługą projektodawców — inż. **Hipolita Ellmanna,** który jednocześnie kierował pracami i jego małżonki — plastyczki.

Prace prowadzono z dużym pośpiechem, bowiem Dom miał być oddany do użytku z nowym rokiem, a dopiero w początkach grudnia otrzymano do dyspozycji lokale.

Trudności były duże. Nie można było otrzymać odpowiedniej ilości materiałów budowlanych ze względu na kończący się rok bilansowy w poszczególnych centralach. Lecz dyrektor mgr Zając, którego inicjatywie należy przypisać uzyskanie materiałów budowlanych oraz kierownik działu planowania i organizacji **Ślebioda,** włożyli całą energię, aby na czas oddać Dom do użytku publiczności.

Tak więc w wieczór Sylwestrowy zabłysły światła w bogato, estetycznie udekorowanych oknach wystawnych na parterze i pierwszym piętrze budynku.

Jak nas informuje dyrektor Zając, łączna powierzchnia Domu wynosi około 500 m².

OGLĄDAMY PARTER

Tutaj, w licznych szafach pod ścianami jest bielizna, konfekcja damska, męska i dziecięca, kapelusze i galanteria. Dwie kasy gwarantują sprawną obsługę publiczności. Z lewej strony — między szafami — znajduje się duże lustro.

W najbliższym czasie mamy zamiar rozszerzyć Dom — mówi dyr mgr Zając. — O, tutaj, gdzie jest lustro, będzie wyjście do dalszych pomieszczeń, które obecnie zajmuje Spółdzielnia „Solidarność". Już obecnie zawarta jest w tej sprawie umowa z Zarządem Spółdzielni.

Idziemy po schodach na górę. Tło dla pierwszego fragmentu klatki schodowej nadaje namalowany w dyskretnych kolorach fresk. Wzory jego przypominają kilim. Przypatrujemy się dokładniej. Okazuje się, że wzory te złożone są z misternie połączonych liter „CHPO". U góry, zaraz z prawej strony od wejścia,

MIŁY ZAKĄTEK

kominek z czerwieniącym się „płomieniem", stolik i kunsztowny witraż, wykonany przez ob. **St. Koniecznego.**

— Chcieliśmy — mówi nam inż. Ellmann — stworzyć dla kupującego jak najmilszą atmosferę, uprzyjemnić pobyt w Domu Odzieżowym, dać klientowi miły zakątek wypoczynkowy prócz możności załatwienia sprawunku.

Oglądamy zawartość szaf, pełnych pięknych ubrań, płaszczy damskich i męskich. Piętro przeznaczone jest na t. zw. konfekcję „ciężką". Przy oglądaniu szaf uderzają ozdoby ręcznie kute w żelazie. Ich „sprawcą" jest mistrz **Dziadkowiak.** On też wykuł z żelaza estetyczne napisy orientacyjne. Obok szaf postawiono trzy kabiny do przebierania, zaopatrzone w duże lustra i światło.

Mijamy jeszcze jeden zakątek wypoczynkowy — miękko wyłożoną ławeczkę pod dużym lustrem, chyba największym ze wszystkich w składzie. Wchodzimy do „pogotowia ratunkowego" małego warsztaciku krawieckiego. Gdy coś „nie leży jak należy" — wystarczy pójść do tego pokoiku, a tam doświadczony „mistrz igły" dokona potrzebnych poprawek.

1000 KLIENTÓW DZIENNIE

— Obsługa złożona z 33 fachowych, posiadających praktykę i przeszkolenie ekspedientów zapewnia, że podołamy spodziewanemu napływowi kupujących — oświadcza kierownik sklepu T. Baran.

— Będziemy w stanie obsłużyć dziennie przeszło tysiąc klientów.

Na zakończenie pytamy jeszcze dyr. Zająca, czy powstanie więcej podobnych sklepów w Poznaniu.

— Tak. Mamy zamiar wybudować w roku 1951 od fundamentów większy Dom Odzieżowy. Idziemy raczej po linii tworzenia wielkich placówek handlowych zamiast licznych małych sklepów. (ost)

Okręgowy Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych w Szczecinku (wojew. szczecińskie) zatrudni natychmiast

WIĘKSZĄ ILOŚĆ PRACOWNIKÓW

do pracy na miejscu i w terminie:

a) **lekarzy weterynarii,**
b) **dyplomowanych rolników z wyższym wykształceniem rolniczym na stanowiska kierownicze,**
c) **pracowników ze średnim wykształceniem rolniczym posiadającym dłuższą praktykę,**
d) **hodowców koni, trzody chlewnej, bydła, owiec oraz drobiu,**
e) **zootechników,**
f) **pracowników obeznanych z planowaniem gospodarczym i plantacjami,**
g) **wykwalifikowanych pracowników ze znajomością przemysłu rolnego, jak: przemysł gorzelniczy, krochmalniany itp.,**
h) **techników budowlanych i melioracyjnych,**
i) **księgowych — bilansistów i księgowych,**
j) **wykwalifikowanych pracowników do działu zaopatrzenia i zbytu, posiadających dłuższą praktykę.**

Wynagrodzenie według siatki płac plus dodatek funkcyjny i premia.

Podania z własnoręcznie napisanym życiorysem i odpisami świadectw należy kierować pod adresem:

Biuro Personalne Okręgowego Zarządu P.G.R. w Szczecinku, ul. Stalina nr 10. 300b

Zarząd Gminny w Jabłonnej, powiat wolsztyński przyjmie

REFERENTA PODATKOWEGO

z uposażeniem według IX grupy uposażenia plus dodatek służbowy.

Reflektuje się tylko na siły fachowe.

Podania z życiorysem oraz odpisami świadectw z dotychczasowych czynności należy składać do Zarządu Gminnego.

Posada do objęcia zaraz. 12a-311

Redakcja. Poznań ul. Działyńskich 10 Telefony, redaktor naczelny 529-09 zast. red nacz 502 31 sekr redakcji 506-62 dział miejski 502 32 nocny 502 34 i 64.72

Redaktor naczelny: Jan Zagierski

Administracja (prenumerata): Poznań ul. M Rokossowskiego 16 tel 69 72 Konto PKO Poznań V 4499

Biuro ogłoszeń: Poznań ul Wyspiańskiego 10, I ptr tel 64-75 i 62 70 Konto PKO Poznań V 4499

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul Wyspiańskiego 10 telefon 62 70

100.000,— na nr 52118
100.000,— „ „ 96103
100.000,— „ „ 99045

padło w IV klasie 57 Loł. Klas. w Kolekturze

J. PRZYBYSZ, Poznań
Mielżyńskiego 14 p1005

Stałym graczom, rezerwujemy losy do 4 bm.

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady

Prasowacza marynarki ręcz. niarki z dłuższą praktyką — przyjmie Wytwórnia Konfekcji Męskiej, Poplińskich 12. k1210

Potrzebni zaraz

MASZYNISTKA, KSIĘGOWY na stanowisko st. rachmistrza, **KSIĘGOWY** na stanowisko kier. planow. fin.

Tylko siły kwalifikowane, mieszkanie na miejscu.

Oferty pod: **„LUBAŃ-WRONKI" Przemysł Ziemniaczany, Wytwórnia Bronisław,** p-ta Strzelno, powiat Mogilno. 12a-310

Nauka

Księgowości Kurs Wieczorowy rozpoczynamy 2 stycznia. — Kursy Handlowo-Administracyjne Wawrzyniaka 33 o7283

Sprzedaże

Kamienice, wille parcele poleca poszukuje Gruszczyński Wawrzyniaka 22 tel. 13-26. 14359

Parcela przy Dąbrowskiego — 650 000; Winogrady 750 000; Wilda parcela materiałem budowlanym. 1 300 000. Gruszczyński Wawrzyniaka 22. 14422

Chodnik kokosowy, nowy 1 kozdra, nowa, dywan używany 2,40×4, futro (łapki) na reperacje tanio. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 2007.

Kupna

Maszyny biurowe W Rohowski i Ska Poznań Mielżyńskiego 18 o7313

Adapter uniwersalny lub na prąd zmienny kupi zaraz firma Renoma Stary Rynek 23. p1009

Różne

Naprawa maszyn biurowych Rohowski i Ska Poznań Mielżyńskiego 18 o7314

Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zarząd Główny w Poznaniu K—567

Sejm Ustawodawczy uchwalił
ustawę o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu

W dniu 30 grudnia 1949 r. uchwalona została przez Sejm Ustawodawczy ustawa o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu.

Ustawa powołuje do życia Główny Komitet Kultury Fizycznej przy Prezesie Rady Ministrów, celem stworzenia jak najlepszych warunków upowszechnienia kultury fizycznej oraz podniesienia poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego. Ten ważny odcinek wychowania młodzieży przyczyni się do dalszego wszechstronnego rozwoju mas pracujących i przygotowania ich do wydatnej pracy i obrony ludowej Ojczyzny.

Ustawa, powołująca Główny Komitet Kultury Fizycznej, usuwa braki, jakie uwidoczniły się w dotychczasowej praktycznej działalności, tworząc oparty na masowych organizacjach społecznych jednolity organ kierownictwa i kontroli kultury fizycznej i sportu w państwie.

Ustawa zapewnia wpływ masowych organizacji na działalność Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, a forma prawna Komitetu, jako urzędu państwowego, zabezpiecza sprawność jego działania.

Ustawa uwzględnia w pełni zmiany strukturalne, jakie zaszły w dziedzinie kultury fizycznej i sportu w Polsce Ludowej, w postaci masowego rozwoju sportu pracowniczego i rosnącego ruchu sportowego na wsi, uwzględniając udział w pracach Komitetu przedstawicieli sportu robotniczego i wiejskiego.

Ustawa umożliwia koordynację działalności wszystkich resortów państwowych, przez udział zainteresowanych ministerstw w składzie Komitetu, zapewniając możliwość wglądu w działalność organizacji społecznych i stowarzyszeń sportowych i synchronizowanie jej z całokształtem działalności państwowej na tym odcinku.

Ustawa stwarza warunki dla realizacji zasady jednolitego systemu wychowania fizycznego młodzieży w całym państwie, kształcenia kadr instruktorskich, działaczy i naukowców w dziedzinie w. f.

Zagadnienia produkcji sprzętu sportowego, projektowania i budownictwa urządzeń sportowych w niedostatecznym dotychczas stopniu, uwzględniane w narodowych planach gospodarczych, znalazły w ustawie właściwe uregulowanie.

Całość ustawy realizuje zasady zawarte w uchwale Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, a oparcie organizacji Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu na wypróbowanych wzorach radzieckich, daje gwarancje spełnienia tych zadań, jakie stoją przed wychowaniem fizycznym i ruchem sportowym w Polsce Ludowej.

Powołany do życia Główny Komitet Kultury Fizycznej jest państwowym organem planowania, kierownictwa i kontroli całokształtu spraw kultury fizycznej i sportu. Do zakresu jego działalności należą w szczególności:

1. sprawy szkolenia fachowych kadr w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu;
2. ustalanie wytycznych w zakresie organizacji i programu wychowania fizycznego w szkołach oraz nadzór w porozumieniu z właściwymi ministrami nad realizacją tych wytycznych;
3. zarząd nad naukowo-badawczymi instytutami i szkołami wychowania fizycznego;
4. sprawy produkcji i rozdziału sprzętu sportowego;
5. sprawy inwestycji i urządzeń sportowych;
6. działalność wydawnicza i propagandowa w dziedzinie kultury fizycznej i sportu;
7. sprawy współpracy międzynarodowej w zakresie kultury fizycznej i sportu.

Na czele Głównego Komitetu Kultury Fizycznej stoi przewodniczący, mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej, na wniosek Prezesa Rady Ministrów.

W skład Głównego Komitetu Kultury Fizycznej wchodzą 3 przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej, po dwóch przedstawicieli ministerstw Bezpieczeństwa Publicznego, Oświaty i Zdrowia, ZMP, CRZZ, ZSCh oraz po jednym przedstawicielu: SP, ZHP i Zrzeszeń Sportowych. Ponadto wchodzi 9 pracowników nauki i wybitnych fachowców w dziedzinie kultury fizycznej.

Pracą Głównego Komitetu Kultury Fizycznej kieruje prezydium Komitetu, na czele którego stoi przewodniczący.

W ramach administracyjnego podziału państwa, utworzone zostają wojewódzkie i powiatowe Komitety Kultury Fizycznej, podlegające Głównemu Komitetowi w Warszawie.

ZWYCIĘSTWO piłkarzy polskich we FRANCJI

Piłkarze polskich związków zawodowych, bawiący we Francji z okazji 15-lecia FSGT, rozegrali na stadionie w Monceau les Mines (Saone et Loare) trzecie towarzyskie spotkanie z piłkarzami Polonii francuskiej. Drużyna polskich związków zawodowych miała za przeciwnika zespół, złożony z najlepszych piłkarzy okręgu Monceau les Mines. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny związkowej 7:0 (4:0). Najlepszym graczem na boisku był Cieślik, który zdobył 6 bramek.

Kadra PZHL — Stal (Katowice) 7:2 (0:0, 2:2, 5:0

Rozegrany na zakończenie obozu, mecz hokejowy między reprezentacyjną kadrą P.Z.H.L. a katowicką Stalą, zakończył się zwycięstwem kadry 7:2 (0:0, 2:2, 5:0).

Reprezentacja: Maciejko, Bronowicz, Chodakowski, Więcek, Brzeski, Jerzak, Czorich, Lewacki, Gansiniec, Dolewski, Dybowski, Wołkowski, Palus i Hanzlik. Stal grała wzmocniona Ziają i Węgrzynem ze Stali (Siemianowice).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gansiniec i Lewacki — po 2, Dolewski, Jerzak i Palus — po 1, dla Stali: Skarzyński II — 2.

Motocykliści Gruzji biją rekord

W południowych Republikach ZSRR odbyły się ostatnie w tym sezonie zawody motocyklowe.

Dwa rekordy Gruzji pobił młody zawodnik Calakamanidze. Na maszynie o pojemności do 125 ccm uzyskał on rekordowe czasy na dystansie 1 km: ze startu zatrzymanego — 45,4 sek. oraz ze startu lotnego — 38,3 sek.

Trzeci rekord Gruzji ustanowił Beruczaszwili w kategorii maszyn do 750 ccm, przebywając dystans 1 km ze startu zatrzymanego z rekordową szybkością średnią — 109,157 km/godz.

Masowe zawody motocyklowe odbyły się również na górzystych drogach Armenii i Krymu. W Kijowie rozegrano ciężki wyścig terenowy, który ukończyli wszyscy zawodnicy. Zwyciężył reprezentant kijowskiej fabryki motocykli — Sorokin.

Wytyczne działalności dla klubów i kół sportowych

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ, opierając się na wytycznych wrześniowej uchwały Biura Politycznego KC PZPR sprecyzowała w specjalnym okólniku wytyczne działalności dla zrzeszeń i klubów sportowych.

Zrzeszenia sportowe mają obowiązek kierowania wychowaniem fizycznym i sportem wyczynowym oraz działalnością organizacyjną i ideologiczną podległych sobie klubów. Ponadto zrzeszenia kierują wychowaniem fizycznym na terenie związków zawodowych i zakładów pracy. W pracy swej zarówno organizacyjnej jak i sportowej zrzeszenia sportowe kierują się zarządzeniami i wytycznymi GUKF i Zw. Rady Kultury Fizycznej i Sportu.

Związkowy klub sportowy powinien szkolić i wychowywać zawodników oraz rozszerzać swą działalność przez mobilizowanie nowych członków i organizowanie sekcji. Kluby zasilane zostaną młodzieżą, która w kołach sportowych wykazuje się dużymi zdolnościami sportowymi.

Klub powinien posiadać co najmniej 5 sekcji: gimnastyczną, lekkoatletyczną, pływacką ew. sportów zimowych lub boksu, piłki ręcznej, piłki nożnej. Każdy klub powinien również posiadać sekcję sportów świetlicowych (tenis stołowy, szachy).

Kluby mają obowiązek udzielania kołom sportowym przy zakładach pracy szerokiej pomocy w sprzęcie sportowym, w udostępnianiu wszelkich urządzeń sportowych, przydzielaniu instruktorów, współpracy w organizowaniu prób na Odznakę Sprawności Fizycznej oraz pomocy w imprezach organizowanych przez koło.

Nowa kadra PZHL

Kapitan sportowy PZHL red. Hig ustalił, po zakończeniu obozu PZHL w Katowicach, nowy skład kadry reprezentacyjnej hokeistów, który przedstawia się następująco:

Maciejko, Sienkiewicz, Więcek, Bronowicz, Skarżyński II, Antuszewicz, Chodakowski, Zieliński, Lewacki, Czorich, Jeżak, Świcarz, Dolewski, Ziaja Gansiniec, Palus, Burda, Masełko, Ponadto w skład kadry wejdzie dwu najlepszych juniorów z obozu zakopiańskiego.

Korolew niepokonany

W moskiewskim cyrku zakończyły się zawdoy bokserskie o mistrzostwo Związku Radzieckiego w wadze ciężkiej, w finałowym spotkaniu, decydującym o tytule mistrza, emocjonującą walkę stoczyli Korolew z młodym pięściarzem litewskim Szocikasem. Było to 153 spotkanie 32-letniego Korolewa oraz 40 mecz 21-letniego Litwina. W I rundzie przewagę miał Szocikas, w drugiej jednak celne serie Korolewa osłabiły znacznie Litwina i w pewnym momencie był nawet przez chwilę na deskach. Ostatnie starcie należało zdecydowanie do Korolewa, który zdobył tym samym tytuł mistrza ZSRR już po raz 9.

W walce o trzecie i czwarte miejsce weteran Nawasardow (Tbilisi) pokonał Estończyka Linnamiagi (Tallin).

Koszykarze ATK najlepsi w Czechosłowacji

Najlepsze drużyny czechosłowackie — mistrzowie Czech Moraw i Słowacji rozegrały w Bratysławie dwudniowy turniej w koszykówce męskiej, o tytuł moralnego mistrza Czechosłowacji. Pierwsze miejsce zajęła w nim mistrzowska drużyna Czech — ATK, która poniosła tylko jedną porażkę, przed SNB Bratysława i Zelezarny Witkowice.

KISPEST mistrzem piłkarskim Węgier

Mistrzostwa Węgier w piłce nożnej zakończyło 7 spotkań, z których 4 przyniosły nieoczekiwane wyniki: SZAC niespodziewanie zremisował z Mateosz 2:2 (0:2), Ferencvaros przegrał z Dorog 1:2 (0:2), Salgotarian pokonał MTK 1:0 (1:0), a ETO (Gyoer) uległ zespołowi Eloere 2:4 (0:2). W pozostałych meczach Soroksar przegrał z Ujpestem 0:3 (0:1), Vasas pokonał Scepel 3:2 (2:1), a Olajmunkas przegrał z Kispestem 1:3 (0:2). Trzy drużyny: Ferencvaros, Szombathely i Lokomotiv mają jeszcze do rozegrania po jednym meczu, których wyniki nie wpłyną już na zmianę lokat w czołówce tabeli.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Węgier zdobył Kispest, który w 15 spotkaniach zdobył 24 pkt. i st. br. br. 40:15, przed MTK — 22 pkt. i st. br. 41:17 i Ferencvaros — 14 gier, 18 pkt.

EHRLICH startuje w Paryżu

Reprezentant Polski Ehrlich weźmie udział w międzynarodowym turnieju tenisa stołowego o mistrzostwo Francji, który odbędzie się w Paryżu w dn. 7—10 stycznia.

Do turnieju zgłosiło się wielu czołowych ping-pongistów świata, z obrońcą tytułu mistrza Francji Bergmannem (Anglia) i mistrzem świata Leachem (Anglia) na czele.

B. trener Warty wraca do Poznania

Z początkiem nowego roku Węgier Vogel II obejmie treningi w sekcji piłkarskiej Związkowca-Warty w Poznaniu. Zaznaczyć należy, że Vogel trenował piłkarzy Warty w 1947 r., kiedy to drużyna poznańska zdobyła tytuł mistrza Polski.

O wejście do ligi hokejowej

Budowlani (Opole) — AZS W-wa 7:4 (1:2, 4:1, 2:1); Włókniarz (Zgierz) — Unia (Wyry) 8:2 (3:1, 2:1, 3:0); Włókniarz — AZS 14:0 (5:0, 2:0, 7:0); Budowlani (Opole) — Unia 2:1 (2:1, 0:0, 0:0).

Po pierwszych rozgrywkach tabela przedstawia się następująco: 1) Włókniarz 4 pkt. st. br. 22:2; 2) Budowlani 4 pkt., st. br. 9:5; 3) Unia 0 pkt. st. br. 3:10; 4) AZS 9 pkt., st. br. 4:21.

Hokej na lodzie

Górnik (Sosnowiec) — Gwardia (Kraków) 12:2 (3:0; 6:1; 3:1).

Stal (Katowice) — Ogniwo-Polonia (Byt.) 3:2; Górnik (Janów — Piast (Cieszyn) 8:2; Kadra (juniorzy) — Gwardia (Zakopane) 10:3.

Z prac zarządu PZB

Zamiast projektowanego na dzień 29 stycznia meczu międzypaństwowego Polska—Czechosłowacja, który został odłożony, odbędzie się we Wrocławiu wielka impreza pięściarska, na którą złożą się:

Mecz o wejście do II Ligi, między miejscową Gwardią a mistrzem okręgu śląskiego.

Mecz I ligi i II ligi bokserskiej z udziałem najlepszych zawodników obu lig.

Pokaz filmu z meczu bokserskiego Polska—Finlandia.

*

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego polecił Wydziałowi Spraw Sędziowskich opracowanie projektu jawnego sędziowania.

*

PZB zamierza zorganizować w najbliższym czasie turniej zawodników wag połciężkiej i ciężkiej, w związku z tym polecano Wydziałowi Sportowemu opracowanie w ciągu najbliższych 2 tygodni regulaminu turnieju.

— Dajcie mu spokój — ujęła się za nim. — Wy umiecie tylko pokpiwać sobie z każdego...

— Właśnie — westchnął Chaberek. — Coś okropnego, jak mnie prześladują!

Wisia wsunęła mu rękę pod ramię.

— Ja już nie będę. Wiesz przecież, że mając do wyboru, wolałbym dokuczać Gwoździowi, niż tobie.

— Wiem — odrzekł, potrząsając głową. — Ale już lepiej, żebyś mi choć trochę dokuczała, niż żebyś się zajęła tylko nim.

— Och, on jest taki głaz — powiedziała z rezygnacją. — Szkoda zachodu: nie ma na niego żadnego sposobu... Aha — słuchaj — no, głazie: odłożyłam dla ciebie „Historię gospodarczą świata". Przyjdziesz dziś do wypożyczalni?

Gwóźdź oświadczył, że przyjdzie, ale dopiero koło ósmej, przed samym zamknięciem.

— Gdybym się parę minut spóźnił, zaczekaj na mnie. Odprowadzę się potem do domu.

Wisia odrzekła, że nic a nic nie dba o jego towarzystwo w drodze do domu i że wcale nie zamierza na niego czekać, ale on i tak wiedział, że to nieprawda.

Tak z nim było zawsze: nie zabiegał o jej względy, nie mówił jej komplementów, nie „wzdychał do niej". Traktował ją po koleżeńsku, trochę z góry, jak się jej czasem wydawało, a jednak — inaczej, niż Irkę i niż wszystkie inne panny.

Znali się co prawda wszyscy czworo od dobrych kilku lat; od małych dzieci. Gwóźdź wtedy, w tych dawnych czasach, był niemal dwa razy starszy od niej; wydawał jej się prawie „dorosły". Był ich przywódcą i przewodnikiem podczas zabaw, komenderował nimi, jak starszy brat. Ale dziś... Dziś różnica wieku zmalała. Wisia z dziecka stała się dziewczyną i to bardzo ładną dziewczyną — (wiedziała o tym!), on zaś zdawał się tego niedostrzegać. Gniewało ją to, choć

(2)

wyróżniał ją na swój sposób, zwłaszcza wobec innych dziewcząt; przyjaźnił się tylko z nią, a one zazdrościły jej takiego przyjaciela. Gdybyż jeszcze był choć trochę zazdrosny i choć cokolwiek bardziej sentymentalny!

A on może i był właśnie taki, jakim go sobie wyobrażała, tylko nie chciał jej tego okazać...

Doszli do głównej arterii i już mieli przejść na drugą stronę, gdy jakiś sportowy samochód błyszczący nowym lakierem i niklem wypadł zza rogu, zapiszczał hamulcami i zatrzymał się na wprost nich. Dwaj młodzieńcy podśpiewywali fałszywie jakieś tango, a wyzywająca „piękność" z rozwianym włosem obejmowała za szyję kierowcę, który na próżno starał się uwolnić od tego ucisku. Był z pewnością najmłodszy i nieco trzeźwiejszy niż reszta towarzystwa, ale pasował do niej w sam raz.

— Zalani — powiedział półgłosem Chaberek. — Jeszcze rozbiją ten wóz, a szkoda bo ładny.

Ominęli samochód i poza nim zeszli na jezdnię, ale w tej samej chwili wykwintny kierowca włączył tylny bieg i gwałtownie cofnął, omal ich nie potrącając zderzakiem.

Uskoczyli w bok w samą porę.

— Mógłby pan jeździć trochę ostrożniej — mruknął Gwóźdź.

Młody sportowiec w angielskich tweedach spojrzał na nich, zobaczył Wisię i wychylił się ku niej.

— Dzień dobry pani. Pani mnie nie poznaje?

Irka z wyrazem zdumienia otworzyła usta, po czym natychmiast je zamknęła, aby spiorunować wzrokiem eleganckiego młodziana. Chaberek i Gwóźdź spojrzeli po sobie; Wisia zaczerwieniła się po uszy.

— No chodźmy dalej — powiedziała niecierpliwie. — Czego stoicie? — Odwróciła się pogardliwie i poszła naprzód.

— Fajna dziewczynka — dosłyszała jeszcze za sobą.

Była zła, jak rozdrażniona osa, nie tylko na tego błazna w samochodzie, ale również na Irkę, która przyglądała jej się ciekawie i wreszcie na Chaberka, który nie mógł wytrzymać i zapytał ironicznie, skąd ona ma takie „wytworne" znajomości. Nie odpowiedziała mu ani słowem, tylko szła naprzód, coraz prędzej, aż Gwóźdź dogonił ją i ujmując pod rękę, powiedział:

— Spokojnie, Wiśka, naprawdę nie ma się czym przejmować.

Milczała nadal, ale zwolniła kroku, on zaś lekko przycisnął jej ramię i mówił półgłosem:

— Wszyscy wiemy, że ten twój znajomy był „pod gazem". Na pewno po trzeźwemu zachowałby się inaczej i nie robiłby głupich uwag o tobie. Więc — naprawdę nie przejmuj się i...

— To nie jest żaden mój znajomy! — wybuchnęła nagle. — Znajomy! Jeszcze czego! Wpadł kilka dni temu do świetlicy, żeby zatelefonować stamtąd do kogoś w mieście, a potem zaczął mnie „czarować rozmową", bałwan — żebyśmy się spotkali. Na szczęście przyszedł po niego jakiś drugi typ i poszli sobie obaj. To cała znajomość.

Gwóźdź roześmiał się.

— Czego się śmiejesz? — zapytała groźnie.

— Bo mi wesoło — odrzekł przyciskając znów jej ramię. — Myślałem, że cię naprawdę „oczarował".

— E, przestań — powiedziała cicho. — Przyjdź po tę książkę tylko nie o północy, błagam się!

Pożegnali się pod miejskim zakładem ogrodniczym, gdzie Irka prowadziła księgowość i mieszkała wraz ze swą na pół sparaliżowaną ciotką w niewielkim pokoiku, przy biurze.

(Ciąg dalszy nastąpi)